

Zbigniew Czerski

Adwokatura krakowska o "Palestrze"

Palestra 10/1(97), 25-28

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

adwokatów nie w miejscowości, w której odbywał aplikację (przeważnie w siedzibie rady), lecz żeby obrał sobie siedzibę w miejscowości wskazanej przez radę.

Młody adwokat, który w ciągu sześciu miesięcy od daty wpisu, obrze siedzibę w innej miejscowości aniżeli jego dotychczasowa siedziba i uzyska zgodę rady adwokackiej na przeniesienie się do nowo obranego miejsca otrzymuje — w ramach kosztów przeniesienia, obliczanych w myśl zasad rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 24 lipca 1948 r. o należnościach w razie pełnienia czynności poza zwykłym miejscem służbowym oraz w razie przeniesienia na inne miejsce pracy (Dz. U. Nr 38, poz. 279) — ryczałt w wysokości:

- a) 2 000 zł przy przeniesieniu się z siedziby urzędowania rady adwokackiej do innej miejscowości na terenie izby,
- b) 6 000 zł przy przeniesieniu siedziby z izb warszawskiej, łódzkiej, krakowskiej, katowickiej i poznańskiej na teren innej izby niż wyżej wymienione.

Wypłata kosztów przeniesienia wraz z ryczałtem następuje po dokonaniu wpisu w nowej siedzibie oraz po faktycznym osiedleniu się i rozpoczęciu pracy w zespole adwokackim.

Zasady tej uchwały, która obowiązuje od lipca 1964 roku, dały już pewne rezultaty przy rozwiązywaniu problemu prawidłowego rozmieszczenia nowo wpisanych adwokatów. W okresie od lipca 1964 r. do 6 października 1965 r. przeniosło się do miejscowości przez siebie obranej i zatwierdzonej przez władze adwokatury w obrębie danej izby 47, a poza izbę — 10 osób. Stanowi to dość poważny odsetek aplikantów adwokackich, którzy w tym czasie złożyli egzamin adwokacki. Przyjmąc więc należy, że i w latach następnych wielu adwokatów będzie przenosić swoją siedzibę, licząc w tym względzie na pomoc z Centralnego Funduszu Szkolenia Aplikantów Adwokackich, zwłaszcza że otrzymanie pożyczki przez aplikanta na urządzenie się w nowej siedzibie nie wyłącza możliwości uzyskania zwrotu kosztów przeniesienia w myśl zasad omówionych wyżej.

ZBIGNIEW CZERSKI

Adwokatura krakowska o „Palestrze”

W dniu 26 listopada 1965 r. odbyło się spotkanie kolegium redakcyjnego „Palestry” z adwokaturą środowiska Izby krakowskiej.

Spotkanie nastąpiło z inicjatywy kolegium. Celem spotkania było nawiązanie bliższego, bezpośredniego kontaktu z kolegami krakowskimi i wysłuchanie ich opinii na temat naszej „Palestry”.

Adwokatura krakowska, stanowiąca jedno z najpoważniejszych środowisk w kraju, wiele uwagi poświęca zagadnieniom związanym z „Pa-

lestrą". W wypowiedziach wszystkich dyskutantów przebił postulat, żeby oblicze „Palestry” — nie rezygnując ze stałego, silnego zaangażowania się w sprawy zawodu — zachowało dotychczasowy charakter pisma o wysokim poziomie naukowym.

Spotkanie kolegium redakcyjnego „Palestry” z przedstawicielami tak wielkiego ośrodka zawodowego i naukowego, jakim jest Kraków, dostarczyło wiele cennego materiału.

Zebranie zagał Wicedziekan Krakowskiej Wojewódzkiej Rady Adwokackiej adw. Szymański, po czym redaktor naczelny „Palestry” adw. dr Paweł Aslanowicz przedstawił zebrany cel spotkania podkreślając, że redakcja oczekuje wypowiedzi zwłaszcza na temat doboru autorów, na temat proporcji między poszczególnymi działami „Palestry” oraz na temat form wystąpień publicystycznych na łamach naszego miesięcznika.

Wokół tych trzech problemów wywiązała się następnie ożywiona dyskusja.

W poszczególnych głosach dyskusyjnych poruszono to, że „Palestra”, jako czasopismo zawodowe, powinna być pismem mocno zaangażowanym w sprawy zawodu. Wystąpienia publicystyczne na łamach „Palestry” powinny odzwierciedlać problemy i zagadnienia nurtujące środowisko adwokackie, nie pomijając przy tym bolączek i kwestii wymagających omówienia i uregulowania. Jednocześnie jednak wystąpienia te powinny mieć charakter poważny, odpowiedzialny, powinny dawać wyraz świadomej postawie adwokata wykonującego zawód w społeczeństwie socjalistycznym. Pismo nie może nabierać charakteru wolnej trybuny dla nie przemyślanych wypowiedzi.

Wiele uwagi poświęcono działowi naukowemu „Palestry”. W zasadzie słuszną jest rzeczą, żeby w „Palestrze”, jako w piśmie adwokackim, łamy jego przeznaczone były przede wszystkim dla adwokatów. W naszych szeregach jest dużo wybitnych prawników, są również pracownicy naukowi, którzy, niestety, nie mogą wykonywać zawodu. Ustawa o ustroju adwokatury, zakazując łączenia zawodu adwokata ze stanowiskiem pracownika naukowego, stwarza sytuację niekorzystną, gdyż rozrywa więź teorii z praktyką. Zakazu takiego jednak nie ma, jeśli chodzi o inne zawody prawnicze. Nie ma więc przeszkód, żeby sędzia lub prokurator był jednocześnie pracownikiem naukowym na wyższej uczelni. Zakaz ten, jeśli chodzi o adwokatów, spowodował w rezultacie, że cały szereg kolegów zmuszonych było do rezygnacji z wykonywania zawodu, co zresztą nie było również z pożytkiem dla ich pracy naukowej, gdyż pozbawiało ich kontaktu z praktyką sądów i żywym nurtem zagadnień prawniczych, jaki się w tej praktyce odbija.

Jednakże dążąc do zachowania wysokiego poziomu naukowego „Palestry”, należałoby troszczyć się o to, aby łamy „Palestry” zasilały pióra wybitnych autorytetów prawniczych. Dbać przy tym należy o to, aby zamieszczane w „Palestrze” artykuły były przydatne dla praktyki adwokackiej, aby piszący artykuł miał zawsze na uwadze, że pisze dla pisma zawodowego.

Wiele uwagi poświęcono zagadnieniom związanym z historią adwokatury. Padały głosy, że w „Palestrze” powinny się ukazywać publikacje

wskazujące na dorobek adwokatury w XX-leciu powojennym lub poświęcone wybitnym postaciom adwokatów.

Wielu adwokatów podkreślało, że dział organizacyjny, który zawiera materiały instruktażowe oraz podaje informacyjnie treść uchwał Naczelnej Rady Adwokackiej i regulaminów, jest nadmiernie rozbudowany.

Jeden z kolegów zwrócił uwagę na fakt, że wiele rad adwokackich powtarza te materiały w swoich biuletynach, co powoduje niepotrzebne dublowanie, a w związku z tym stratę miejsca i papieru. „Palestra” nie powinna więc aż tak wiele miejsca poświęcać tym zagadnieniom, aby nie nabierać charakteru biuletynu.

„Palestra” jest poważnym miesięcznikiem prawniczym. Jako pismo zawodu adwokackiego musi ono odbijać zagadnienia zawodu oraz omawiać te zagadnienia prawne i naukowe, które wiążą się z wykonywaniem zawodu adwokata i są dla adwokata pożyteczne i przydatne.

Taka opinia przeważała wśród dyskutantów. Były jednak również głosy wskazujące na to, że łamy „Palestry” należy ożywić materiałami o charakterze wspominkarskim, nawet o zabarwieniu anegdotalnym. Jeden z dyskutantów domagał się wprowadzenia na łamy „Palestry” formy felietonu. Tego rodzaju głosy, o charakterze dość kontrowersyjnym, uzasadniane były potrzebą jak największego uatrakcyjnienia pisma.

Z powyższymi uwagami łączy się ściśle problem polemiki. Oczywiście nikt nie kwestionował potrzeby, a nawet konieczności poważnej polemiki prawniczej. Z uznaniem cytowano np. artykuł adw. Władysława Bugajskiego, zamieszczony w numerze 7—8 „Palestry” z 1965 r. na temat służebności drogi koniecznej w związku z przepisami o energetyce i wywłaszczaniu nieruchomości, jako dobry przykład poważnej polemiki z poglądami prawnymi poruszonymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Z równym szacunkiem wymieniano artykuł dziekana warszawskiej rady adwokackiej adw. Zygmunta Skoczka, zamieszczony w numerze majowym „Palestry” w odpowiedzi dwutygodnikowi „Prawo i Życie”, jako dalszy przykład poważnej i odpowiedzialnej formy polemiki. Jednakże propozycję prowadzenia stałego działu polemicznego, który byłby poświęcony bieżącej polemice z prasą poruszającą zagadnienia adwokatury, większość dyskutantów uznała za niewłaściwą i nie odpowiadającą charakterowi „Palestry”.

Dużą poczytnością wśród kolegów krakowskich cieszy się rubryka „Prasa o adwokaturze”, która informuje bieżąco, w jaki sposób zagadnienia związane z adwokaturą znajdują swe odbicie w prasie krajowej.

Wskazywano również na konieczność poszerzenia działu społeczno-politycznego, a zwłaszcza pogłębienia tematyki tego działu przez szczegółowe omówienie i rozwinięcie zagadnień związanych z rolą i pozycją adwokata w społeczeństwie socjalistycznym, przy czym należy unikać powtarzania znanych już twierdzeń, natomiast twórczo rozwijać nasuwającą się problematykę, nawiązując również do bieżących wydarzeń.

Z dużym zainteresowaniem spotykają się informacje i artykuły omawiające zagadnienia adwokatury zagranicznej, a zwłaszcza adwokatury w krajach socjalistycznych. Publikacje dotyczące adwokatury radzieckiej wzbudziły żywe zainteresowanie. Zdaniem dyskutantów istnieje potrzeba dalszego poruszania tego tematu.

*

Zebraniu przewodniczył wspomniany już wyżej Wicedziekan rady adwokackiej w Krakowie adw. Józef Szymański. W dyskusji zabierali głos adwokaci: Tadeusz Woner, Jan Kocznur, Stanisław Warcholik, Jerzy Parzyński, Tomasz Aschenbrenner, Daniel Hrehorowicz, Maksymilian Przybylski, Kazimierz Buchała, Stanisław Kołodziejki, prof. Marian Cieślak oraz wszyscy członkowie kolegium redakcyjnego „Palestry”.

JULIUSZ WIŚLOCKI

Jurysdykcja sądów polskich w niektórych sprawach o stwierdzenie nabycia spadku po cudzoziemcu

Art. 1108 § 1 k.p.c. stanowi, że w postępowaniu nieprocesowym „do jurysdykcji krajowej należą sprawy spadkowe, jeżeli spadkodawca w chwili śmierci miał obywatelstwo polskie lub nie posiadając żadnego obywatelstwa, zamieszkiwał w Polsce”.

W związku z powyższym przepisem i innymi przepisami normującymi jurysdykcję krajową, art. 1099 k.p.c. głosi, że „brak jurysdykcji krajowej stanowi przyczynę nieważności, którą sąd bierze pod rozwagę z urzędu w każdym stanie sprawy. W razie stwierdzenia braku jurysdykcji krajowej sąd odrzuca pozew lub wniosek”.

Na tle powyższych dwu przepisów szczególnego podkreślenia wymaga stwierdzenie, że mogą zajść sytuacje, w których sądom polskim przysługiwać będzie jurysdykcja w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku po cudzoziemcu, tj. po obywatelu innego państwa, a między innymi wtedy, gdy:

1) w skład majątku spadkowego wchodzi nieruchomość położona na obszarze Państwa Polskiego;

2) spadkodawca, będący obywatelem innego państwa, był jednocześnie obywatelem Państwa Polskiego.

Osobnego omówienia wymagałoby zagadnienie jurysdykcji sądów polskich w postępowaniu procesowym, jeżeli sprawa dotyczy spadku po cudzoziemcu zmarłym w Polsce. Jurysdykcję taką przewiduje wyraźnie art. 1103 pkt 3 k.p.c., jednakże zagadnienie to pomijamy, ponieważ procesów tego rodzaju — jako zjawiska tak częstego jak dotychczas — nie należy się spodziewać, a to z dwu przyczyn:

a) art. 76 dotychczasowego postępowania spadkowego, odsyłający strony na drogę postępowania spornego, został zastąpiony przez art. 670 i 688 k.p.c., które stanowią, że wszelkie kwestie sporne bada i rozstrzyga sąd spadkowy w postępowaniu nieprocesowym i w razie potrzeby wydaje postanowienie wstępne,

b) art. 70 dotychczasowego prawa spadkowego, normujący powództwo o uchylenie stwierdzenia praw do spadku (*Erbrechts-Klage*), został zastąpiony przez